

Przybyłowski, Jan

Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie : poszukiwanie pastoralnych symptomatów

Warszawskie Studia Pastoralne 3, 90-113

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Jan Przybyłowski*

Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie

Poszukiwanie pastoralnych symptomatów

W *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* podkreśla się, że rodzice mają prawo do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców dzieci i młodzieży (DWCH 3).² Należy jednak zaznaczyć, że *prawo wychowawcze* rodziców jest równoznaczne z obowiązkiem, który związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego. Obowiązek wychowawczy rodziców jest pierwotny i dlatego ma pierwszeństwo w stosunku

* Ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW, kieruje Katedrą Teologii Pastoralnej Fundamentalnej na UKSW oraz Studium Biblijno-Pastoralnym.

Opublikował ponad 250 pozycji z następujących zagadnień: metodologia teologii pastoralnej, eklezjologia pastoralna, organizacja duszpasterstwa, zadania Kościoła wobec współczesnych przemian społeczno-kulturowych i religijnych, teologia nowej ewangelizacji, apostołstwo ludzi świeckich, teologia modlitwy i duchowość liturgiczna, duszpasterstwo zwyczajne i nadzwyczajne, działalność formacyjno-wychowawcza Kościoła w środowisku młodzieżowym.

² Nawiązuje do tego Jan Paweł II: „Zadanie wychowania wypływa z najbardziej pierwotnego powołania małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego. Przypominał o tym Sobór Watykański II: „Rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są obowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych jego wychowawców. To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci. Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom” (DWCH 3)”. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*. Adhortacja apostołska (22 XI 1981), 36 (dalej skrót: FC).

do zadań wychowawczych innych osób, a jednocześnie wyklucza zastępstwo i jest niezbywalny, dlatego nie może być całkowicie przekazany innym, ani przez innych zawłaszczony. Istotność wychowania rodzicielskiego wynika z wyjątkowości stosunku miłości, która łączy rodziców i dzieci. Na pierwszym planie jest jednak miłość ojcowska i macierzyńska, która w dziele wychowawczym spełnia się jako doskonała służba życiu. Ta miłość rodzicielska od początku inspirowa i nadaje kierunek całej konkretnej działalności wychowawczej, ubogacając ją cennymi owocami miłości: czułością, stałością, dobrocią, usłużnością, bezinteresownością i duchem ofiary.³

Zadania wychowawcze rodziców dotyczą zarówno relacji międzyosobowych, jak również jakości wspólnoty rodzinnej, od której zależy atmosfera rodzinna.⁴ W rodzinie chrześcijańskiej klimat powinien być przepojony miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, aby mógł sprzyjać rozwojowi osobistemu i społecznemu wychowaniu potomstwa.⁵

³ Tamże.

⁴ Człowiek jest „osobą rodzinną”, a decyduje o tym jego „natura rodzinna” i powołanie do życia rodzinnego. Bóg wybrał rodzinę jako „miejsce” realizowania swych stwórczo-zbawczych planów wobec człowieka, „miejsce” życia w pełni ludzkiego, bo mającego udział w życiu samego Boga. Zob. S. Sikorski, *Rodzina jako źródło kształtowania człowieka*, „Chrześcijanin w świecie” 12(1980)10, s. 28.

⁵ Rodzina, jako fenomen życia społecznego, pozostaje również „miejscem” kształtowania osobowości człowieka, jego wychowania (personalizacji) i socjalizacji. Należy tutaj określić różnice między wychowaniem a socjalizacją. Socjalizacja obejmuje tę część całkowitego wpływu środowiska, który wprowadza jednostkę do udziału w życiu społecznym, uczy ją zachowania się według przyjętych wzorów i rozumienia kultury, czyni ją zdolną do utrzymania się i wykonywania określonych ról społecznych. Socjalizacja jest wielostronnym procesem wprowadzania jednostki w „obiektywny świat” społeczeństwa. Proces ten ma charakter anonimowy i niezamierzony, a osobą socjalizowaną do pewnego stopnia poddaje się pasywnie wpływom społecznym. J. Mariański, *Socjalizacja – wychowanie*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993, s. 155. Wychowanie natomiast to intencjonalne kształtowanie osobowości dokonywane w ramach stosunku wychowawczego między wychowawcą a wychowankiem, według przyjętego w grupie ideału wychowawczego. Wychowanie obejmuje zatem tylko tę część socjalizacji, która kształtuje cechy osobowości pożądane z punktu widzenia interesów grupy i ideałów kultury. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 94. Przyjmując podstawowe idee światopoglądowe: miłość, wolność i walkę, można wyróżnić trzy modele wychowania: chrześci-

1, „Organiczne” wymiary wychowania chrześcijańskiego w rodzinie

Na wychowanie chrześcijańskie⁶ ma wpływ wiele czynników, wśród których na szczególną uwagę zasługują *czynniki pierwotne*: dom rodzinny, wspólnota wiary i środowisko.⁷ Jan Paweł II naucza, że wychowanie jest przede wszystkim dwustronnym obdarzaniem człowieczeństwem. W praktyce wychowania wygląda to tak, że rodzice obdarzają swym dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarowuje ich całą nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat. Bardzo ważne jest tutaj obwarowanie tej relacji koniecznością przyjęcia dzieci ułomnych i niedorozwiniętych fizycznie lub psychicznie. W tych osobach również objawia się człowieczeństwo, które może być w sposób szczególny wychowawcze i ubogacające.⁸

a) owoc dojrzałej miłości

Przekazanie życia i zrodzenie potomstwa, czyli udział rodziców w akcie stwórczym Boga, wymaga od człowieka postawy dojrzałej miłości. Dlatego Kościół ma obowiązek zapytać przy ślubie: *Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?* W ten sposób przyszli małżonkowie uznają, że ich miłość małżeńska będzie wyrażać się w wychowaniu jako prawdziwa miłość rodzicielska. *Komunia osób*, którą stanowi rodzina, jest oparta na miłości małżeńskiej, ale dopełnia się poprzez zrodzenie i wychowanie dzieci. Rodzice są wezwani do tego, aby przyjmując dziecko jak dar *niebios* i nieść mu pomoc w dojrzewaniu człowieczeństwa, a jednocześnie nie pozwolić mu zginąć, albo ulec dege-

jański, liberalny i socjalistyczny. Zob. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Łódź 1981, s. 75–180.

⁶ „Wychowanie religijne ma miejsce wtedy, gdy centralną wartością jest religia, jakakolwiek religia. Istota natomiast wychowania chrześcijańskiego – co już Pius XI podkreślał w swojej encyklice – polega na tym, że naczelną Osobą jest Jezus Chrystus; wychowanie katolickie zaś odnosi się do Chrystusa działającego w Kościele”. J. Tarnowski, *Jak wychowywać? W ogniu pytań*, Żabki 2003, s. 179.

⁷ Zob. G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988, s. 146.

⁸ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*. List do rodzin z okazji Roku Rodziny (2 II 1994), 16 (dalej skrót: GS).

neracji. Wychowanie chrześcijańskie w rodzinie jest więc procesem wzajemnym, gdyż wychowawcy-rodzice są równocześnie w pewien sposób wychowywani. Ucząc człowieczeństwa swoje dziecko, sami też poznają je na nowo i uczą się go na nowo. Tu objawia się organiczna struktura rodziny.⁹

b) rodzicielstwo – relacja dziecka, matki i ojca

Communio małżeństwa przeradza się w *communio* rodziny za sprawą rodzicielstwa, które prowadzi do współlistnienia i współdziałania samodzielnych osób. Odnosi się to w sposób szczególny do matki, kiedy poczyzna się nowy człowiek. Pierwsze miesiące jego bytowania w łonie matki stwarzają szczególną więź, która w znacznej mierze ma charakter wychowawczy. Matka już w prenatalnym okresie kształtuje nie tylko organizm dziecka, ale pośrednio całe jego człowieczeństwo. Chociaż proces ten przebiega od matki ku dziecku, to jednak odpowiada mu zarazem swoisty wpływ mającego się narodzić dziecka na matkę. Ten proces obustronny i wzajemny ujawni się na zewnątrz po przyjściu dziecka na świat. Jest to ważny moment w życiu mężczyzny-ojca, który do narodzenia dziecka nie bierze w tym procesie bezpośredniego udziału. Powinien się jednak świadomie zaangażować w oczekiwanie mającego się narodzić dziecka, a także uczestniczyć w samym momencie jego przyjścia na świat, o ile jest to możliwe.¹⁰

⁹ Tamże: „Na tym tle w nowy sposób zarysowuje się znaczenie czwartego przykazania: «Czcij ojca twego i matkę swoją» (Wj 20, 12). Pozostaje ono w związku wręcz organicznym z całym tutaj zarysowanym procesem wychowania człowieka. Rodzicielstwo, ten pierwszy i podstawowy fakt obdarzania człowieczeństwem, otwiera przed rodzicami i dziećmi daleko wiodącą perspektywę. Zrodzenie co do ciała oznacza początek dalszego „rodzenia”, stopniowego i wielostronnego rodzenia poprzez cały proces wychowania. Przykazanie Dekalogu wymaga od dziecka czci dla ojca i matki. Jak widzieliśmy, to samo przykazanie nakłada na rodziców obowiązek niemal «symetryczny». Również oni powinni «czcić» swoje dzieci, zarówno małe, jak i dorosłe. Ta sama postawa jest istotnym i koniecznym warunkiem każdego wychowania, również w okresie szkolnym. «Zasada czci», czyli afirmacji człowieka jako człowieka, nie przestaje być warunkiem prawidłowego procesu wychowawczego.”

¹⁰ GS 16, „Dla «cywilizacji miłości» jest sprawą zasadniczą, ażeby mężczyzna czuł się obdarzony macierzyństwem kobiety, swojej żony. To ma z kolei ogromny wpływ na cały proces wychowawczy. Ogromnie wiele zależy od tego, czy i w jaki spo-

c) wychowanie chrześcijańskie
– stopniowe dojrzewanie osobowości dzieci

Misja wychowawcza rodziców chrześcijańskich polega na przekazaniu dzieciom podstawowych treści orędzia ewangelicznego, które są konieczne do stopniowego dojrzewania ich osobowości z punktu widzenia chrześcijańskiego i kościelnego. W centrum wychowania chrześcijańskiego jest Jezus Chrystus, a wychowankowie powinni nauczyć się wierzyć w Chrystusa i kochać Go.¹¹ W nauczaniu Soboru Watykańskiego II podkreśla się, że wychowanie chrześcijańskie powinno zdążać nie tylko do pełnego rozwoju osoby ludzkiej, ale także wprowadzać stopniowo ochrzczonych w tajemnicę zbawienia, aby stawali się z każdym dniem coraz bardziej świadomi otrzymanego daru wiary. Poprzez wychowanie wyznawcy Chrystusa mają uczyć się chwalić Boga Ojca w duchu i w prawdzie (por. J 4, 23), zwłaszcza w kulcie liturgicznym, a także zaprawiać się w prowadzeniu własnego życia według nowego człowieka w sprawiedliwości i świętości prawdy (Ef 4, 22–24). W ten sposób chrześcijanie mogą stać się ludźmi doskonałymi na miarę wieku pełności Chrystusowej (por. Ef 4, 13) i przyczyniać się do wzrostu Ciała Mistycznego. W wychowanie wpisane jest też uświadamianie chrześcijanom ich powołania, aby mogli dawać świadectwo nadziei, która w nich jest (por. 1 P 3, 15), jak też pomagać w chrześcijańskim kształtowaniu świata (DWCH 2).¹²

sób uczestniczy on w tej pierwszej fazie obdarzania człowieczeństwem, czy i jak angażuje swą męskość i swoje ojcostwo w macierzyństwo własnej żony”. Tamże.

¹¹ FC 39. Rodziców chrześcijańscy w dziele podejmowanym dla umocnienia w duszach dzieci daru łaski Bożej, będzie podtrzymywała świadomość, że Pan powierza im troskę o wzrost dziecka Bożego, brata Chrystusa, świątyni Ducha Świętego, członka Kościoła. Tamże.

¹² „Zgłębianie tematu nadziei stanowiło od samego początku główny cel Drugiego Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie. Jako ostatni z serii Synodów o charakterze kontynentalnym, obradujących w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, miał on za cel przeanalizowanie sytuacji Kościoła w Europie i opracowanie wskazań dotyczących nowego głoszenia Ewangelii”. Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*. Adhortacja apostołska (28 VI 2003), 2.

*d) posłannictwo wychowawcze rodziny chrześcijańskiej
– przekazywanie Ewangelii*

Posłannictwem wychowawczym rodziny chrześcijańskiej jest przekazywanie i promieniowanie Ewangelii w taki sposób, aby życie rodziny stało się drogą wiary, inicjacją chrześcijańską oraz szkołą naśladowania Chrystusa. W rodzinie świadomej takiego daru *wszyscy członkowie... ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji*.¹³ Na mocy posługi wychowania rodzice, poprzez przykład własnego życia, są pierwszymi głosicielami Ewangelii swoim dzieciom. Co więcej, modląc się z dziećmi i czytając z nimi słowo Boże, włączają dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Ciała Chrystusa (eucharystycznego i kościelnego), gdyż są nie tylko rodzicielami życia fizycznego, ale także życia duchowego, które przez odrodzenie Ducha Świętego płynie z Krzyża i zmartwychwstania Chrystusa.¹⁴

W ewangelizacji rodzinnej najważniejszą rolę spełniają rodzice, którzy są pierwszymi ewangelizatorami (katechetami) swoich dzieci i to na nich spada odpowiedzialność za nauczenie ich podstawowych prawd wiary i za ukazanie im znaczenia praktyk religijnych.¹⁵ To zadanie wychowawcze rodziców jest bardzo ważne, gdyż – według opinii J. Mariańskiego – wiara religijna może przekazać poznawczo i emocjonalnie dogłębny sens życia. W praktyce oznacza to, że dobre wychowanie religijne powinno być skupione wokół *rodzenia wiary*, gdyż ona dostarcza jednostce takich wartości, które mogą być przez nią uznane jako nadające sens życiu i pozwalające prawidłowo funkcjonować w życiu społecznym.¹⁶ Rodzice powinni także przekazać dzieciom normy i zasady, które pozwolą im oceniać wartości moralne według prawego sumienia i dzięki temu uczestniczyć

¹³ Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*. Adhortacja apostolska (8 XII 1975), 71.

¹⁴ FC 39.

¹⁵ Zob. K. Bełch, *Rodzina katolicka a praktyki religijne dzieci*, „Znak” 30(1978), s. 944–945, „Ażeby rodzice mogli godnie wypełnić swoje posługiwanie wychowawcze, Ojcowie Synodu wyrazili życzenie, aby został przygotowany tekst katechizmu dla rodzin, jasny, zwięzły, przystępny dla wszystkich. Do wydania takiego katechizmu gorąco zachęcono Konferencje Episkopatów” (FC 39).

¹⁶ J. Mariański, *W poszukiwaniu sensu życia*, Lublin 1990, s. 229–230.

w różnych zespołach ludzkiej społeczności, prowadzić dialog z innymi i zabiegać o wspólne dobro.¹⁷

2. Warunki zewnętrzne wychowania w rodzinie

Na proces wychowania chrześcijańskiego w rodzinie mają wpływ szeroko pojęte warunki zewnętrzne (społeczno-kulturowe).¹⁸ Skutki ich oddziaływania można zauważyć w postawach, zachowaniach, działaniach, preferowanych wartościach i wzorcach młodego pokolenia, które są wynikiem przeżyć i doświadczeń z kręgów pozarodzinnych.¹⁹

a) niektóre zagrożenia podmiotów wychowania

Młodzi ludzie, będąc wychowywani, są jednocześnie wychowawcami. Podmiotowość wychowania jest bowiem przechodnia. W wychowaniu rodzinnym sytuacja w tym wymiarze jest klarowna, gdyż relacja wychowawcza jest jednocześnie relacją rodzinną. Na proces wychowania mają jednak wpływ różne środowiska społeczne i instytucje wychowawcze, upowszechniające zróżnicowane hierarchie wartości. W takiej sytuacji w wychowaniu chrześcijańskim do wartościowania należy kształtowanie w wychowankach postawy krytycznej w ocenie sytuacji, podejmowaniu decyzji i postępowaniu, co pozwoli uniknąć bezrefleksyjnego przystosowania się do narzuconych norm i zasad (postawa konformistyczna). W każdej działalności wychowawczej istnieje realne niebezpieczeństwo zachwiania całego

¹⁷ DWCH 1.

¹⁸ W dziedzinie wychowania pewne obowiązki i prawa przysługują również państwu, „Do jego zadań należy popieranie różnymi sposobami wychowania młodzieży, a mianowicie: ochrona obowiązków i praw rodziców oraz innych, którzy mają udział w wychowaniu, i dopomaganie im; przejmowanie wedle zasady pomocniczości wychowania w wypadku braku inicjatywy ze strony rodziców i innych społeczności, lecz uwzględnieniem życzeń rodziców; ponadto zakładanie własnych szkół i instytucji, w miarę jak dobro wspólne tego wymaga” (DWCH 3).

¹⁹ Na wpływ czynników społeczno-kulturowych na wychowanie zwrócono uwagę w I połowie XX w. W odróżnieniu od celowych działań wychowawczych nazywano to wychowaniem „nieświadomym i niesystematycznym” (J. Dewey). Zob. L. Chamaj, *Prądy i kierunki w pedagogice XX wieku*, Warszawa 1963, s. 253; J. Chałasiński nazywa to wychowaniem „przez życie”. Zob. Z. Tyszka, *Sociologia rodziny*, Warszawa 1974, s. 64.

systemu wartości i norm uznawanych przez wychowanków, a nawet do swoistego zagubienia się w coraz bardziej *nieprzejrzystym* świecie. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że autonomia w podejmowaniu decyzji i dokonywaniu wyborów przez wychowanków, za czym idzie uniezależnianie się ich od rodziców i wychowawców, nie jest równoznaczne z negacją całej kultury ludzi dorosłych, a jedynie niektórych jej elementów.²⁰

W wychowaniu chrześcijańskim, które ma prowadzić do dojrzałej osobowości, chodzi o takie kształtowanie młodych ludzi, aby posiadli umiejętność podejmowania decyzji moralnych na własną odpowiedzialność, a także potrafili krytycznie ustosunkować się do tego, czego oczekuje od nich otoczenie społeczne. Ważne w tym kontekście są zadania rodziny jako środowiska elementarnego wychowania religijnego, ale także zaakcentować należy znaczenie parafii jako miejsca kształtowania tożsamości osobowej i komunikacji religijnej.²¹

Warunki społeczno-kulturowe oddziałują także na postawy rodziców, co w konsekwencji pozwala wykryć ich w postawach religijnych, etyczno-moralnych, społeczno-politycznych, ekonomicznych elementy wspólne dla obydwu pokoleń, które świadczą o ciągłości tradycji rodzinnej, jak również i te, które dzielą pokolenia starszych i młodszych.²² J. Mariański twierdzi jednak, że nie ma podstaw do twierdzenia, że istnieje swoista kultura moralna młodzieży, odrębna całkowicie od kultury moralnej dorosłych. Nie potwierdza się również hipoteza, że w miarę pogłębiania się przemian społeczno-kulturowych powstawać będzie *kultura prefiguratywna* (dorośli uczą się od młodzieży). Zaniepokojenie starszego pokolenia nieposłuszeństwem młodzieży i kontestowaniem wartości określających sposoby osiągania ważnych celów życiowych jest tylko częściowo uzasadnione. Zmiany w postawach społeczno-moralnych nie dokonują się bo-

²⁰ R. Dyoniziak, *Młodzieżowa „podkultura”*. Studium socjologiczne, Warszawa 1965, s. 187.

²¹ C. Rogowski, *Edukacja religijna. Założenia, uwarunkowania, perspektywy rozwoju*, Lublin 2002, s. 155.

²² J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*, Kraków 1991, s. 74–75.

wiem na drodze gwałtownych zwrotów, lecz narastają powoli i ewolucyjnie.²³

W społeczeństwie pluralistycznym wychowanie chrześcijańskie młodego pokolenia w rodzinie napotyka jednak na coraz większe trudności. Zmieniają się nie tylko warunki zewnętrzne funkcjonowania rodziny, ale przemianom podlega także sama rodzina. Coraz bardziej traci na znaczeniu element instytucjonalny, regulujący do tej pory dynamikę życia rodziny. Przemiany społeczno-polityczne, kulturowe, gospodarcze odkryły również słabość, a często brak religijnych motywacji w funkcjonowaniu rodziny. Jako jedną z ważnych przyczyn takiego stanu rzeczy należy wskazać dotychczasowy związek rodziny-instytucji z Kościołem-instytucją, co w efekcie uniemożliwiało wykształcenie przynależności rodziny do Kościoła-wspólnoty i utrudniało tworzenie autentycznie religijnej atmosfery w rodzinie.²⁴

W społeczeństwie pluralistycznym proces uświadamiania religijnego przebiega w warunkach *ryнку światopoglądowego*, na którym konkurują ze sobą różne systemy wartości. Wychowanie chrześcijańskie, pozostając domeną rodziny, ulega pod ich wpływem wyraźnym zmianom. Zaznacza się przede wszystkim ewolucja przekazu wiary od typu społeczno-kulturowego do typu pedagogiczno-misyjnego. W wychowaniu chrześcijańskim młodego człowieka spotykają się dwa rodzaje oddziaływania: z jednej strony nauczanie Kościoła, który głosi wartości zgodne z naturą człowieka (przyrodzoną i nadprzyrodzoną), a z drugiej strony wpływ rodziny, która przekazuje swój system wartości. W badaniach potwierdza się hipoteza, że ogólnie określone postawy światopoglądowe rodziców mają zasadniczy wpływ na kształtowanie postaw religijno-moralnych dzieci i młodzieży.²⁵ W rzeczywistości wygląda to tak, że im bardziej zaznacza

²³ J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży płockiej (studium socjologiczne)*, Płock 1984, s. 232.

²⁴ J. Słomińska, *Wychowanie religijne w rodzinie. Typy postaw rodziców w zakresie wychowania religijnego*, Warszawa 1984, s. 15.

²⁵ „Ideały wychowawcze upowszechniane przez zinstytucjonalizowane instancje (szkoła, Kościół, środki masowego przekazu) wywierają mniejszy wpływ konsolidujący niż te, które są przekazywane w grupach pierwotnych o charakterze nieformalnym, na przykład w rodzinie. Ich rola jest uzupełniająca w stosunku do wartości przekazywanych w rodzinie. W przypadku zgodności rodzinnych i instytu-

się zbieżność postaw światopoglądowych między rodzicami i dziećmi, tym pozytywniej jest oceniana i przeżywana własna rodzina przez tych ostatnich. W praktyce oznacza to, że brak konsensusu w rodzinie w sprawach ważnych światopoglądowo ma znaczący negatywny wpływ na samoświadomość jej członków, zaburza poczucie bezpieczeństwa, podrywa zaufanie społeczne i obniża gotowość do podejmowania odpowiedzialności. Natomiast zgodność i homogeniczność światopoglądowa rodziny wzmacniają społeczne szanse sukcesu i pozytywnie kształtują struktury osobowości ich członków. Badania potwierdzają także hipotezę, że podstawą stabilności i wysokiej jakości partnerstwa w rodzinie jest konsens w sprawach religijnych.²⁶

b) wychowanie społeczne w rodzinie

Rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom. Z tego też względu w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci, zgodnie z wiarą Kościoła, nie tylko poznawania i czci Boga, ale także miłowania bliźniego. W rodzinie bowiem dzieci doświadczają zarówno zdrowej społeczności ludzkiej, jak i wspólnoty Kościoła, i są do nich wprowadzani (DWCH 3). To są też podstawowe zadania społecznego wychowania rodziny, które mogą być zrealizowane, jeśli uwzględni się dwie fundamentalne prawdy: 1) człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości (podstawy wiary Kościoła); 2) każdy człowiek realizuje się poprzez bezinteresowny dar z siebie samego (praktyczna realizacja najważniejszego przykazania miłości Boga i bliźniego).²⁷ Prawdy te dotyczą zarówno tych, którzy wychowują, jak i tych, któ-

cjonalnych oddziaływań moralnych, te drugie pełnią funkcję wspomagającą rodzinę w jej zabiegach wychowania moralnego dzieci i młodzieży". J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży płockiej (studium socjologiczne)*, dz. cyt., s. 232.

²⁶ J. Mariański, *Kondycja religijna i moralna młodych Polaków*, dz. cyt., s. 74–75.

²⁷ Przykazanie miłości w tradycji europejskiej niektórzy zaliczają do tych norm „ideologicznych”, które „miliony ludzi uważały przez stulecia za powszechnie obowiązujące, chociaż były świadome, że ani od nich, ani od nikogo nie oczekuje się stałej zgodności z tymi zasadami w praktyce”. F. Znaniecki, *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, Warszawa 1971, s. 468.

rzy są wychowywani. Wychowanie rodzinne jest procesem, w którym szczególne znaczenie posiada wzajemna komunია osób, będąca wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości,²⁸ ostatecznym celu, do którego Bóg powołuje człowieka.²⁹

c) *miłość bliźniego*

Ucieleśnieniem nauczania ewangelicznego jest miłość bliźniego. Jezus uczynił z miłości bliźniego najważniejsze (pierwsze) przykazanie, według którego chrześcijanie powinni żyć na co dzień. W tym kontekście można zgodzić się z M. Ossowską, która twierdzi, że reguły odnoszące się do sytuacji, w których występuje potrzeba pomagania innym nie należą do kategorii norm lecz cnót, a dyrektywy w nich zawarte są formułowane raczej w postaci zaleceń, a nie zakazów lub nakazów.³⁰

Miłość bliźniego jest też ideałem, do którego należy zdążać, ale wszelkie próby osiągnięcia go są uwarunkowane miłością do *siebie samego*. Miłość do samego siebie jest trudniejsza niż *miłość bliźniego*. Wynika to przede wszystkim stąd, że granica między miłością siebie samego a egoizmem (przeciwieństwem miłości) jest bardzo cienka i płynna. Według K. Dąbrowskiego *egocentryzm jest postawą, która w myśleniu, odczuwaniu, zachowaniu i postępowaniu akcentuje w życiu społecznym swoje ego, swoje znaczenie, swoje racje, swoją wolę. Osobnik egocentryczny jest zazwyczaj osobnikiem zbyt mało wrażliwym na zasadę współdziewczenia i zasadę sprawiedliwości w stosunkach społecznych. Egocentryzm opiera się na takich*

²⁸ Chrześcijanie są powołanie do miłości bez skrępowania mocą grzechu, ponieważ zostali „zanurzeni” w miłość Chrystusa, uwolnieni od siebie samych i w Duchu Świętym są już gotowi do odpowiedzi postawionej przez wymagania wolności, „Ale jest to możliwe tylko wtedy, kiedy człowiek pozwoli się zawładnąć, pokierować Duchowi Świętemu, który mieszka w jego sercu i w ten sposób może trwać w prawdzie i miłości. Duch Święty, który jest miłością Boga, pozwala, by był doświadczany przez człowieka i w człowieku. A człowiek kochając, objawia miłość Boga, ponieważ miłość nie jest jego, ale Boga”. W. Pasierbek, *Człowiek obrazem miłości Trójjedynego Boga*, w: *W służbie człowiekowi. Studium duszpastersko-katechetyczne*, dz. cyt., s. 123.

²⁹ GS 16.

³⁰ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970, s. 175.

*właściwościach, jak pobudliwość afektywna, niewspółmierność współdzwięczenia z otoczeniem, wzmożone samopoczucie, zbyt silny infantylizm psychiczny, niewystarczająca szerokość horyzontów myślowych itp. Często ze wzmożonym samopoczuciem występuje poczucie niższości. Jest to postawa przeciwna postawie allocentrycznej, niekiedy jednakże dopuszczająca w swej strukturze pewne właściwości alterocentryczne.*³¹

Wynika stąd, że przekraczanie tej cienkiej i płynnej granicy między miłością siebie samego a egoizmem ma konkretne przyczyny. K. Dąbrowski na pierwszym miejscu stawia zbyt małą wrażliwość na zasadę współdzwięczenia i zasadę sprawiedliwości społecznej. Może to oznaczać, że miłości siebie samego nie można uczyć się w izolacji od innych ludzi. Nie wystarczy też być z innymi, aby uznać, że jest to wystarczający sposób nawiązywania relacji międzyosobowych. Współdzwięczenie jest bowiem nie tylko *byciem*, ale też *bliskością* z innymi ludźmi. Bliskie bycie z innymi nie gwarantuje jednak nienaruszalności praw drugiej osoby. To może prowadzić do konfliktów, antagonizmów, nieporozumień. Bliskie bycie nie niweluje bowiem *sprzeczności interesów* poszczególnych ludzi. Bycie blisko innych wymaga zatem uznania *wielkości* każdego człowieka indywidualnie i pogodzenia się z tym, że każdy człowiek w swojej wielkości jest inny, co wcale nie wskazuje na to, czy jest lepszy czy gorszy. Współdzwięczenie w bliskich relacjach międzyludzkich wskazuje więc na zasadę sprawiedliwości społecznej (*suum cuique* – każdemu oddać to, co mu się należy). Sprawiedliwe współdzwięczenie w relacjach międzyludzkich prowadzi człowieka do uznania własnej (indywidualnej, osobistej) *wielkości*, dzięki czemu może dostrzec i docenić *wielkość* – tę cudowną właściwość – w innych ludziach.

d) wychowanie moralne

Jan Paweł II naucza, że człowiek, powołany do świadomego wypełnienia mądrego i pełnego miłości zamysłu Bożego, jest istotą historyczną, która się formuje dzień po dniu, podejmując liczne i dobrowolne decyzje: dlatego poznaje, miłuje i czyni dobro moralne, od-

³¹ K. Dąbrowski, *Tezy o charakterze Polaków i metodach jego przekształcania*, „Zdrowie Psychiczne” 22(1981)2–3, s. 109.

powiednio do etapów swego rozwoju. Ta zasada życia moralnego odnosi się również do małżonków, powołanych do ustawicznego postępu, aby coraz lepiej poznawali wartości, które prawo Boże chroni i rozwija oraz prostą i szlachetną wolą kierowali się nimi w konkretnych decyzjach. Nie mogą jednak patrzeć na prawo moralne tylko jako na czysty ideał osiągalny w przyszłości, lecz powinni traktować je jako nakaz Chrystusa do wytrwałego przezwycięzania trudności. Wynika stąd, że to, co nazywa się *prawem stopniowości* nie można utożsamiać ze *stopniowością prawa*, gdyż w prawie Bożym nie istnieją różne stopnie i formy nakazu dla różnych osób i sytuacji (Bóg nie ma względu na osoby). Wszyscy małżonkowie są powołani do świętości w małżeństwie zgodnie z wolą Bożą, a to powołanie realizuje się w miarę, jak człowiek potrafi wprowadzać w swoje życie wartości ewangeliczne, z pomocą łaski Bożej i z ufnością we własną wolę.³²

Ogólnie trzeba zaznaczyć, że wartości pełnią w stosunku do działań podwójną rolę: motywacyjną i selektywną. W roli motywacyjnej wartości są rozumiane jako cele będące przedmiotem dążeń i aspiracji jednostek. Natomiast w roli selektywnej uznaje się je za element systemu symbolicznego, wyznaczającego normy i wzorce zachowań, a w konsekwencji wybory preferencyjne alternatywnych kierunków działania.³³ W praktyce jednak trudno jest odróżnić te dwa aspekty wartości, gdyż – jak twierdzi B. Suchodolski – *człowiek nie tylko pełni w swym życiu określone «role», nie tylko «funkcjonuje» w określony sposób, chce również swe życie kształtować bezinteresownie dla siebie samego, dla innych, bliskich ludzi, pragnie doświadczać w nim wartości, które są ważne i które ceni.*³⁴

W rodzinnym wychowaniu moralnym często unika się wyrażnego odwoływania się do wartości, poprzestając na rozważaniu negatywnych skutków działań niemoralnych.³⁵ Ten brak pozytywnej

³² Jan Paweł II, *Homilia na zakończenie VI Synodu Biskupów (25 X 1981)*, 8.

³³ E. Przybyła-Piwko, *System wartości studentów, a poziom ich przystosowania do roli studenta*, „Prace Nauk Ekonomiczno-Społecznych Politechniki Warszawskiej” 27(1981), s. 44.

³⁴ B. Suchodolski, *Kultura humanistyczna*, „Rzeczpospolita” 69(1982), s. 3.

³⁵ Jest to również poważny problem pastoralny. W duszpasterstwie parafialnym funkcjonuje zasada, według której ukazywanie zagrożeń ma takie samo znaczenie

formacji moralnej prowadzi w efekcie do wątpliwości moralnych, gdyż nie rozwijając sumienia pozbawia młodego człowieka indywidualności w podejmowaniu decyzji moralnych. Młodzież ma prawo do oceny wartości moralnych według osądu prawidłowego sumienia i do przyjmowania tych wartości przez osobisty wybór.³⁶ Opowiedzenie się za systemem wartości moralnych zakłada jednak określony zakres wiedzy moralnej, nabytej pod wpływem wychowania w rodzinie. Dzięki wychowaniu chrześcijańskiemu w rodzinie dzieci i młodzież uczą się poznawać i rozumieć wartości, przez które człowiek jest w stanie rozróżniać dobro i zło, przyswajają sobie podstawowe normy i zasady moralne. Człowiek czyni dobro lub zło jako wolna i świadoma osoba, która doskonali się moralnie spełniając dobro, natomiast dewaluuje się moralnie spełniając zło.³⁷ U podstaw moralności *stosowanej* znajduje się naczelnym imperatyw: *czynź to, co moralnie dobre, unikaj tego, co moralnie złe* oraz zbliżone do niego w swej ogólności nakazy *zachowaj sprawiedliwość, przestrzegaj obowiązującego porządku moralnego*. Wyływające z nich normy motywują podmioty rozumne do unikania zła.³⁸ Wiara religijna posiada zatem wymiar moralny i wydoskonala przyjęcie i zachowywanie podstawowych wartości ewangelicznych, których wyrazem są Boże

i wartość, jak prezentowanie pozytywnych przykładów. Z tego powodu „dobra nowina” bardzo często staje się „sądowym nakazem”. Duszpasterze bardzo łatwo stosują przestrogi, a z większą trudnością przychodzi im udzielać pochwał. Często praktyką duszpasterską jest też wykorzystywanie skutków złego postępowania jako zapowiedź kary dla tych, którzy nie podporządkują się woli Bożej. W tym kontekście tak bardzo ważne jest wzywianie chrześcijan do szczególnej miłości rodziny, „Kochać rodzinę, to znaczy umieć cenić jej wartości i możliwości i zawsze je popierać. Kochać rodzinę, to znaczy poznać niebezpieczeństwa i zło, które jej zagraża, aby móc je pokonać. Kochać rodzinę, to znaczy przyczyniać się do tworzenia środowiska sprzyjającego jej rozwojowi. Zaś szczególną formą miłości wobec dzisiejszej rodziny chrześcijańskiej, kuszonej często zniechęceniem, dręczonej rosnącymi trudnościami, jest przywrócenie jej zaufania do siebie samej, do własnego bogactwa natury i łaski, do posłannictwa powierzonego jej przez Boga” (FC 86).

³⁶ Por. DWCH 1.

³⁷ Por. K. Wojtyła, *Zagadnienie podmiotu moralności*, t. 2, Lublin 1991, s. 66.

³⁸ Przykładem tego rodzaju norm imperatywnych mogą być nakazy Dekalogu. Przez termin „normy” należy rozumieć reguły postępowania, które nie orzekają o moralnej wartości określonych kategorii aktów ludzkich, ale wyrażają tylko nakaz, albo zakaz ich spełniania. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974, s. 254–259.

przykazania na czele z pierwszym przykazaniem miłości Boga i bliźniego.³⁹

3. Wartości rodzinne

Pomimo różnic w poglądach socjologów, psychologów, czy pedagogów rodzina należy do podstawowych czynników wychowania, w ramach którego następuje transmisja kulturowa i aksjonormatywna.⁴⁰ Badania nad rodziną wskazują bowiem zbieżność akceptowanych przez rodziców i młodzież wartości. Oznacza to, że rodzina spełnia najbardziej podstawową rolę w przekazie wszystkich wartości,⁴¹ a zwłaszcza religijnych. Należy zatem podkreślić w zadaniach wychowawczych rodziny konieczność podjęcia takich działań formacyjnych, aby wychowankowie unikali dopasowania się do tradycji, kultury i społeczeństwa, uczyli się podejmowania właściwych wyborów wartości *uroczystych*, a nawet potrafili formułować propozycje alternatywne w stosunku do kulturowego dziedzictwa.⁴²

W grupie wartości uznawanych i stosowanych S. Ossowski wyróżnił wartości uroczyste i codzienne. Wartości codzienne, jak sugeruje sama nazwa, związane są bezpośrednio z różnymi dziedzinami życia i zwyczajnej aktywności człowieka i mają charakter prywatny. Natomiast wartości uroczyste związane są z sytuacjami nadzwyczajnymi. Szczególnego znaczenia wartości uroczyste nabierają w okresach nasilenia się łączności społecznej w grupie. I chociaż wartości codzienne dużo częściej występują w życiu człowieka, to jednak wartości uroczyste oddziałują na psychikę jednostek i na całe zbiorowości, gdyż mają charakter społeczny.⁴³ W religijnym życiu

³⁹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*. Encyklika (6 VIII 1993), 89. Normy moralne, a przede wszystkim normy negatywne, które zakazują zła, ujawniają swoje znaczenie i moc zarazem osobową, jak i wspólnotową. Broniąc nienaruszalnej osobowej godności każdego człowieka, służą one zachowaniu tkanki ludzkiej społeczności oraz jej prawidłowemu i owocnemu rozwojowi. Zławsza przykazania Dekalogu stanowią podstawowe zasady życia każdego społeczeństwa. Tamże, 97.

⁴⁰ Por. N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 91–93.

⁴¹ H. Skorowski, *Rodzina miejscem przekazu wartości moralnych*, „Saeculum Christianum” 1(1996), s. 186–193.

⁴² Por. W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Lublin 1996, s. 102.

⁴³ Zob. S. Ossowski, *Z zagadnień psychologii społecznej*, w: *Dziela*, t. 3, Warszawa 1967, s. 88–97.

człowieka to wartości ewangeliczne stanowią kodeks wartości uroczystych.

W rodzinie współczesnej następuje, z różnych powodów, przynajmniej częściowe odejście od ewangelicznego systemu wartości. Co więcej, także w rodzinach deklarujących się jako katolickie, dochodzi do tzw. kompromisu w świecie wartości, co w praktyce oznacza preferencje wartości niższych w konfrontacji z wyższymi.⁴⁴ Należy zatem skupić się w wychowaniu rodzinnym na tych wartościach, które mogą połączyć dzieci i rodziców w poszukiwaniu własnej drogi realizowania powołania chrześcijańskiego. Na pierwszym miejscu w hierarchii wartości wychowawczych, a jednocześnie rodzinnych, jest miłość.

a) miłość w rodzinie

Spośród trzech cnót teologalnych (wiara, nadzieja, miłość), to przede wszystkim miłość pozwala człowiekowi dostrzec dobro światła, który istnieje nie tylko dla człowieka, ale również dla Boga. Wiara pozwala rozpoznać człowiekowi, że Bóg udziela mu wolności i chce, by był osobą powołaną do autentycznej miłości, która jest zdolna przewycięzać zło dobrem.⁴⁵ W wychowaniu rodzinnym chrześcijanin uczy się odpowiedzialności za siebie i za innych, której realizacja jest zakorzeniona w miłości.⁴⁶ Miłość sprawia, że człowiek odnajduje siebie najpełniej poprzez bezinteresowny dar z siebie. Jednak ludzka miłość potrzebuje stałego źródła, z którego czerpać będzie nieustannie siły do wytrwałej miłości, dlatego potrzebuje *Ewangelii miłości*.⁴⁷ Ma to szczególne znaczenie w wychowaniu rodzin-

⁴⁴ H. Skorowski, *Być chrześcijaninem i obywatelem dziś*, Warszawa 1994, s. 19.

⁴⁵ Zob. B. J. F. Lonergan, *Metoda w teologii*, Warszawa 1976, s. 121.

⁴⁶ Rodzina też jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczyć wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem, czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą, że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczyielskich prądów i bolesnych doświadczeń. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Nowym Targu (8 VI 1979)*.

⁴⁷ „Kościół zaś, rozważając wnikliwie tajemnicę Odkupienia, uświadamia sobie tę wartość zawsze z tym samym zdumieniem i czuje się powołany, by głosić ludziom wszystkich czasów tę «ewangelię» – źródło niezłomnej nadziei i prawdziwej ra-

nym. Bardzo konkretnie wyraził to Jan Paweł II, który wskazując na konieczność miłości nadprzyrodzonej, podkreśla, że *w miłości znajduje oparcie i ostateczny sens cały proces wychowawczy jako dojrzaliby owoc miłości rodzicielskiej. Poprzez wszystkie trudy, wszystkie cierpienia i zawody, jakie idą w parze z wychowaniem człowieka, miłość wciąż zdaje wielki egzamin. Aby zdać ten egzamin, trzeba źródła duchowej mocy. To źródło znajduje się nieodmiennie w Tym, który do końca umiłował (J 13, 1), natomiast dzięki świadectwu tej miłości widać, jak bardzo wychowanie należy do całej cywilizacji miłości: od niej zależy i w wielkiej mierze przyczynia się do jej zbudowania (GS 16).*

b) szczęście rodzinne

Nie każdy człowiek dobry czuje się szczęśliwy, ale każdy szczęśliwy jest również dobrym człowiekiem – ta powiedzenie szczególnego znaczenia nabiera w przestrzeni rodziny, która jest naturalnym środowiskiem życia dzieci i młodzieży, gdyż w niej kształtuje się ich osobowość, charakter, w niej stają się ludźmi szczęśliwymi. Współczesną rodzinę określa się jako partnerską, demokratyczną, egalitarną, w której coraz więcej mają do powiedzenia dzieci (pajdokracja). Przemiany zachodzące w życiu rodzinnym mają też przyczyny personalne, gdyż rodzice często tracą autorytet w oczach dzieci i młodzieży z powodu problemów wychowawczych. Można do nich zaliczyć: brak umiejętności wychowawczych obojga lub jednego z rodziców, sprzeczność stosowanych zasad pedagogii, prowizoryczność i doraźność sposobów rozwiązywania trudności formacyjnych, niekonsekwencja w egzekwowaniu wymagań wychowawczych. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że dom rodzinny jest środowiskiem społecznym, kulturalnym i religijnym, w którym przebiega naturalny proces formacji, personalizacji i socjalizacji. Dlatego wszelkie niebezpieczeństwa, zagrażające życiu rodziny, są pośrednio zagrożeniem całościowego rozwoju młodego pokolenia⁴⁸, a także jego dążenia do szczęścia.

dości dla każdej epoki dziejów. Ewangelia miłości Boga do człowieka, Ewangelia godności osoby i Ewangelia życia stanowią jedną i niepodzielną Ewangelię.” Jan Paweł II, *Evangelium vitae*. Encyklika (25 III 1995), 2 (dalej skrót: EV).

⁴⁸ W integralnym rozwoju chodzi o kształtowanie dojrzałości młodych ludzi wyrażającej się w równowadze umysłowej, uczuciowej i wolitywnej. Dojrzała oso-

Badania socjologiczne potwierdzają znany powszechnie fakt, że rodzina jest najważniejszą sprawą dla większości Polaków. W hierarchii wartości nadających sens życiu dominują wartości *rodzinne*. Silna wewnętrznie i szczęśliwa rodzina jest dla młodych ludzi przede wszystkim fundamentem i gwarancją harmonijnego rozwoju osobowego i podstawą *małej stabilizacji*. W pojęciu szczęścia rodzinnego należy również zauważyć istotne elementy społeczne i poważne zobowiązania moralne.⁴⁹ Rodzina jest dla młodych ludzi najważniejszą wartością. Dzieci i młodzież spędzają wiele czasu poza domem (w szkole, z rówieśnikami). Mimo wielu godzin pracy zawodowej ludzi dorosłych, wykonywanej poza domem, ich życie również ogniskuje się w rodzinie (z niej wychodzi, do niej wraca, w jej dzieje się wplata). Z małymi wyjątkami każdy człowiek żyje w rodzinie i im więcej lat mija, tym bardziej zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne są sprawy rodziny.⁵⁰ Dlatego też w rodzinnych obowiązkach nadal aktualne jest takie wychowywanie dzieci i młodzieży, aby byli ludźmi szczęśliwymi, a nie tylko dobrymi.

Shczęśliwa rodzina, to pełna rodzina, w której matka i ojciec są tak samo odpowiedzialnie zaangażowani w tworzenie wspólnoty rodzinnej. Szczególnie bolesny jest brak ojca, z różnych powodów, gdyż to sprawia, że *dziecko nie może odnaleźć własnej tożsamości*

bowość charakteryzuje się integracją życia psychicznego, społecznego i kulturalnego. Zob. P. Poręba, *Jedność, spoiwość i trwałość struktury rodzinnej w procesie wychowawczym dziecka*, „Studia Warmińskie” 5(1968), s. 529–583.

⁴⁹ Zob. J. Mariański, *Postawy społeczno-moralne młodzieży ptockiej*, dz. cyt., s. 118–128, „Mała stabilizacja” to inaczej kompleks wartości decydujących o sensie życia skupionych wokół szczęścia rodzinnego. Młodzież polska w czasie badań w 1973 r. wybierała wartości nadające sens ludzkiemu życiu według następującej hierarchii: szczęście rodzinne (59%), znalezienie własnego miejsca w społeczeństwie (49%), miłość i wielkie uczucie (47%), zdobycie ludzkiego zaufania (46%), praca (38%), przyzwoita pozycja materialna (27%), wykształcenie (24%), pozostawienie po swoim życiu jakiegoś trwałego śladu (14%), głęboka wiara religijna (14%), zdobycie indywidualności i własnego oblicza (13%), dążenie do wybranego celu (12%), spokojne życie (12%), wiara w jakąś wielką ideę (7%), bogactwo wrażeń (4%). K. Kiciński, J. Kurczewski, *Poglądy etyczne młodego pokolenia Polaków*, Warszawa 1977, s. 23.

⁵⁰ W. B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 7–9.

*i jest bardziej podatne na złe wpływy i dewiacje.*⁵¹ Rodzina niepełna, bez ojca stawia pod znakiem zapytania jakość procesu wychowawczego, za który staje się odpowiedzialna tylko matka. Potwierdzeniem tego jest również coraz powszechniejsze zjawisko przejmowania obowiązku wychowawczego, nawet w rodzinie pełnej, tylko przez matkę. W praktyce oznacza to, że dzieci i młodzież, poczuwając się do więzi naturalnej, ale też emocjonalnej i moralnej tylko z matką, przyznają ojcu jedynie rolę pomocniczą. Brak autorytetu ojca prowadzi jednak do poważnych zagrożeń w procesie kształtowania się dojrzałej osobowości młodych ludzi. Kwestionowanie ojca jako autorytetu może wskazywać, że jego postawa nie pasuje do aktualnej rzeczywistości, ale też może to być wynik jednoznacznie negatywnej oceny jego osoby i działań. Tymczasem tylko wspólny wysiłek rodziców może stworzyć optymalne warunki przekazu wartości chrześcijańskich, które spełniają podstawową rolę w kształtowaniu osobowości religijnej i społecznej młodych ludzi.⁵²

Należy jednak wyraźnie podkreślić, że szacunek, jakim dzieci obdarzają swoich rodziców w dużej mierze zależy od realizowania przez rodziców IV przykazania Dekalogu. To prawo, nakazując dziecku czcić ojca i matkę, nakłada na rodziców obowiązek niemal *symetryczny*: również oni powinni *czcić* swoje dzieci, zarówno małe, jak i dorosłe. Taka postawa jest istotnym i koniecznym warunkiem wszelkiego wychowania. Bez afirmacji człowieka jako człowieka i szanowania dzieci jako osób ludzkich, proces wychowawczy nie będzie przebiegał prawidłowo.⁵³ Jest to nawiązanie do dewizy Janu-

⁵¹ *Dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego*, s. 38.

⁵² A. Mikolejko, *Postawy akceptujące i negatywne wobec autorytetu moralnego a niektóre aspekty sytuacji społecznej*, „Człowiek i Światopogląd” 6(1981), s. 53: „Autorytet jest jednym z mechanizmów społecznych, którego wyeliminować się nie da, bez względu na to, jakie spełnia on funkcje. Negacja autorytetu oznacza, że istnieje rozdźwięk między społecznym zapotrzebowaniem na określony typ autorytetu a typem aktualnie w społeczeństwie lansowanym; niezależnie od tego, czy będzie to typ przestarzały, czy też narzucony sztucznie”. Wynika stąd, że kryzys autorytetu ojca w rodzinie bardziej zależy jest od wpływów zewnętrznie sterowanych niż od wewnętrznej sytuacji rodziny. Pomimo to podkreślić należy, że odbudowywanie autorytetu ojca możliwe jest w samej rodzinie przy założeniu, że właściwie będzie się interpretować IV przykazanie: czcij ojca swego.

⁵³ Por. GS, 16.

sza Korczaka, która stanowi klucz do jego pedagogiki. *To jeden z najzłośliwszych błędów sądzić, że pedagogika jest nauką o dziecku, a nie o – człowieku... Nie ma dzieci – są ludzie, ale o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć. Sto dzieci – stu ludzi, którzy nie kiedyś tam, nie jeszcze, nie jutro, ale już... teraz... dziś są ludźmi.*⁵⁴ W procesie wychowania najważniejsze zadanie spoczywa na rodzinie, której Chrystus nadał walor świętości, tak aby rodzice i dzieci, okazując sobie wzajemną miłość, służyli Bogu.⁵⁵

d) poszanowanie życia

Kościół, stojąc na straży poszanowania życia ludzkiego, domaga się troski i obrony życia.⁵⁶ Życie ludzkie, jako cenny dar Boży, jest święte i nienaruszalne, co oznacza w szczególności, że absolutnie niedopuszczalne jest przerywanie ciąży i eutanazja; życia ludzkiego nie tylko nie wolno zabijać, ale trzeba je chronić, otaczając je troskliwą opieką.⁵⁷ Prawdą jest, że większość ludzi uważa życie ludzkie za świętość, dlatego nikt nie może dysponować nim w spo-

⁵⁴ J. Korczak, *Pisma wybrane*, t. 1, Warszawa 1978, s. 198. Można zatem stwierdzić, że nie wychowuje się dziecka, które kiedyś będzie człowiekiem, ale człowieka, który jest dzieckiem. Zob. D. Okuniewska, *Rola Janusza Korczaka w walce o „literaturę nie dla dziecka, które kiedyś będzie człowiekiem, ale dla człowieka, który jest jeszcze dzieckiem”*, w: *O pedagogikę jako naukę o człowieku*, red. J. Bińczycka, K. Gorzelok, Katowice 1979, s. 180–186.

⁵⁵ M. Kalinowski, *Duszpasterstwo młodzieży*, w: *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 22–23.

⁵⁶ *W trosce o pełnię wiary – Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, Tarnów 1995: Deklaracja o przerywaniu ciąży (1974), s. 74; Deklaracja o eutanazji (1980), s. 141; List J. Ratzingera do o. Ch. Currana (1986), s. 283; Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania (1987), s. 297.

⁵⁷ EV 81. Rodzina jest też podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową ludzką wspólnotą. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek. W rodzinie trzeba uczyć się szanować prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, gdyż to tworzy podstawę ładu moralnego, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. w Nowym Targu*, dz. cyt.

sób dowolny. Dlatego też to przede wszystkim na ludzi wierzących, zwłaszcza na chrześcijanach, spoczywa obowiązek głoszenia *Ewangelii życia*, które jest darem miłości Bożej i dlatego trzeba je chronić i ubogacać.⁵⁸

Ewangelia życia pozwala dostrzec, że między wartościami etyczno-moralnymi a poszanowaniem życia występuje wyraźna zależność. Jan Paweł II uświadamia młodzieży, że życie, które jest fundamentem wszelkich praw, w dzisiejszym świecie jest szczególnie zagrożone z powodu szerzenia się mentalności wrogiej życiu, postawy walki z życiem ukrytym w łonie matki i z życiem bliskim naturalnego końca. I to właśnie teraz, gdy dzięki postępowi nauki i medycyny jest możliwa skuteczna ochrona zdrowia i życia, coraz poważniejsze niebezpieczeństwa zagrażają życiu. Żąda się uznania aborcji i eutanazji jako *prawa* i dopuszczalnego rozwiązania *problemów* osobistych i społecznych. Mordowanie niewinnych istot nie jest aktem mniej grzesznym ani mniej niszczyielskim tylko dlatego, że jest dokonywane w sposób legalny i naukowy. We współczesnych metropoliach życie ludzkie – największy dar Boży i podstawowe prawo każdej osoby, fundament wszelkich praw – często jest traktowane co najwyżej jako towar, którym można swobodnie rozporządzać, handlować i manipulować.⁵⁹ Dlatego też wychowanie do szacunku wobec życia musi prowadzić do umiłowania czystej miłości, która jest zdolna do ofiary i poświęcenia.

e) wychowanie do czystości

– wzbogacanie osobowości o wartości duchowe

Paweł VI nauczał, że *rozumne i wolne kierowanie popędami wymaga ascezy, ażeby znaki miłości, właściwe dla życia małżeńskiego, zgodne były z etycznym porządkiem, co konieczne jest zwłaszcza dla zachowania okresowej wstrzemięźliwości. Jednakże to opanowanie, w którym przejawia się czystość małżeńska, nie tylko nie przynosi szkody miłości małżeńskiej, lecz wyposaża ją w nowe ludzkie wartości. Wymaga ono wprawdzie stałego wysiłku, ale dzięki jego dob-*

⁵⁸ *Deklaracja o Eutanazji*, w: *W trosce o pełnię wiary (Dokumenty Kongregacji nauki wiary 1966–1994)*, dz. cyt., s. 142.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Kochana młodzieży*, Warszawa 1997, s. 135.

roczynnemu wpływowi małżonkowie rozwijają w sposób pełny swoją osobowość, wzbogacając się o wartości duchowe. Opanowanie to przynosi życiu rodzinnemu obfite owoce w postaci harmonii i pokoju oraz pomaga w przewyżnianiu innych jeszcze trudności: sprzyja trosce o współmałżonka i budzi dla niego szacunek, pomaga także małżonkom wyzbyć się egoizmu, sprzeciwiającego się prawdziwej miłości oraz wzmacnia w nich poczucie odpowiedzialności. A wreszcie dzięki opanowaniu siebie rodzice uzyskują głębszy i skuteczniejszy wpływ wychowawczy na potomstwo (...).⁶⁰

Jan Paweł II, przypominając tę naukę swego poprzednika twierdzi, że sprawą pedagogii Kościoła jest, aby małżonkowie przede wszystkim jasno uznali naukę zawartą w Encyklice *Humanae vitae*, jako normatywną dla ich życia płciowego i szczerze usiłowali stworzyć warunki konieczne dla zachowania tych zasad. Pedagogia Kościoła obejmuje całe życie małżeńskie. Stąd zadanie przekazywania życia powinno być włączone w ogólne posłannictwo *całego życia chrześcijańskiego*, które bez krzyża nie może osiągnąć zmartwychwstania. W tym kontekście rozumie się, że z życia rodzinnego nie da się usunąć ofiary, co więcej, trzeba ją przyjmować sercem tak, aby doznała pogłębienia miłość małżeńska i stała się źródłem wewnętrznej radości.⁶¹

Życie w czystości i wychowanie do czystości stanowią wyzwanie nie tylko dla rodziców. We *Wskazaniach dla wychowania w rodzinie* (08 XII 1995), wydanych przez Papieską Radę ds. Rodziny podkreśla się, że środowisko rodzinne jest miejscem normalnym i zwyczajnym formacji dzieci i młodzieży w nabywaniu i praktykowaniu cnót miłości, umiarkowania, męstwa, a następnie czystości. Rodzina jest rzeczywiście szkołą bogatszego człowieczeństwa, a odnosi się to w sposób szczególnie do wychowania moralnego i duchowego, zwłaszcza do problemu tak delikatnego jak czystość (nr 48).

Zakończenie

Poprzez sakrament małżeństwa zadanie wychowawcze rodziców nabiera godności i charakteru powołania, stając się prawdziwą

⁶⁰ HV 21.

⁶¹ FC 34.

posługą Kościoła. Doniosłość i zaszczytność wychowawczej posługi rodziców chrześcijańskich jest tak wielka, że św. Tomasz nie waha się zestawiać jej z posługą kapłańską: Niektórzy krzewią i podtrzymują życie duchowe wyłącznie poprzez posługę duchową. To odnosi się do sakramentu kapłaństwa; inni czynią to zarówno w stosunku do życia fizycznego, jak i duchowego, co ma miejsce w przypadku sakramentu małżeństwa, w którym mężczyzna z kobietą łączą się, ażeby wydać na świat potomstwo i wychować je na chwałę Bożą.⁶²

Na koniec można odwołać się do nauczania Jana Pawła II, który twierdzi, że to na zaufaniu do rodziców Bóg oparł odniesienie: dziecko – rodzice. *Na swym zaufaniu, zwłaszcza do matki, Bóg-Ojciec oparł odniesienie: dziecko – matka. (...) Bóg-Ojciec zechciał tak zabezpieczyć życie dziecka, swój skarb, aby zostało ono już od momentu swego poczęcia powierzone trosce najbliższego z bliźnich dziecka: jego własnej matce. (...) Rodzina jest sobą, jeżeli buduje się na takich odniesieniach, na wzajemnym zaufaniu, na zawierzeniu wzajemnym. Tylko na takim fundamencie można też budować proces wychowania, który stanowi podstawowy cel rodziny i jej pierwszorzędne zadanie. W wypełnianiu tego zadania rodzice nie mogą być zastąpieni przez nikogo i nikomu też nie wolno odbierać rodzicom tego pierwszorzędnego ich zadania. Równocześnie nigdy nie dosyć przypominać, że wypełnianie tego zadania stawia przed rodzicami doniosłe wymagania. Rodzice sami muszą być dobrze wychowani, ażeby wychowywać i sami też wciąż muszą się wychowywać, ażeby wychowywać. Tylko pod takimi warunkami, przy takiej postawie wewnętrznej, proces wychowania może być owocny. Jeżeli wiele dziś (...) zależy od tego, czy proces wychowania w rodzinie będzie owocny i skuteczny, to dlatego, że ma to swoje podstawowe znaczenie dla przyszłości całego narodu, powiedzielibym: dla polskiej racji stanu!⁶³*

⁶² FC 38.

⁶³ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. we Wrocławiu (21 VI 1983)*, 6.

